

Bogdan Karski

REFLEKSJE NA TEMAT FAŁSZERSTW I PODRÓBEK PRAC NIKIFORA

Wprowadzenie

Próby „kontynuacji” fascynującej twórczości mistrza Matejki z Krynicy przez fałszerzy i podrabiaczy jego sztuki dają sporo do myślenia entuzjastom i kolekcjonerom malarstwa Nikifora. Zwłaszcza początkujący kolekcjonerzy są narażeni na wiele pułapek, które towarzyszą uprawianemu procederowi. Z drugiej strony, większość „kontynuatorów” sztuki artysty, wabionych pozorną łatwością naśladownictwa i łatwym zarobkiem, nie zdaje sobie sprawy, czego się podejmuje. Owszem, ich „dzieła” trafiają na rynek, czasami są nawet kupowane przez nieświadomych nabywców, ale budzi to stanowczy sprzeciw zainteresowanych autentyczną sztuką Nikifora. Wykonanie większości fałszyfikatów tak rażąco odbiega od prac oryginalnych, że ze zdziwieniem trzeba przyjąć przypadki ich nabywania przez kogokolwiek jako prac autentycznych. Ta różnica jest wynikiem posiadania przez artystę wrodzonych, ściśle ukierunkowanych zdolności malarskich. Nikifor naprawdę umiał malować i robił to świetnie przez dziesięciolecia twórczości. Ponadto był znakomitym kolorystą, udowadniając to tysiącami wspaniałych obrazków.

Podstawę moich zainteresowań stanowi trwający od lat pojedynek fałszerzy i podrabiaczy sztuki Nikifora z jednej strony oraz biorącą udział w pojedynku szeroką publicznością artystów, kolekcjonerów, właścicieli galerii i antykwariatów, pracowników muzeów i zwyczajnych amatorów autentycznych prac – z drugiej strony.

Subiektywny wybór i ocena zjawisk, wybranych materiałów, publikacji, filmów dokumentalnych oraz wypowiedzi wyżej wymienionego grona osób zostały dokonane wyłącznie w celu najpełniejszego przedstawienia problemu, jakim jest masowe zjawisko fałszowania i podrabiania twórczości Nikifora oraz dystrybucja fałszyfikatów. Wyłączenie z niniejszego artykułu informacji biograficznych oraz ocen walorów artystycznych twórczości Nikifora jest świadome.

W artykule znajdują się opinie oparte wyłącznie o własne obserwacje oraz wnioski wynikające z kontaktów ze sztuką Nikifora oraz sztuką jego „kontynuatorów”. Częste wizyty w galeriach i antykwariatach, muzeach, ekspozycjach oraz na „bazarach” wielu miast Polski dały podstawę do własnego poglądu o skali i zasięgu zjawiska produkcji



Autoportret.
Nikifor zamyślony

falsyfikatów oraz stosowanych metod ich dystrybucji sprzedażnej. Jakże wygodnym narzędziem w uzupełnianiu wiadomości okazał się Internet! Najcenniejszymi doświadczeniami pozostaną jednak wieloletnie kontakty i rozmowy z osobami kompetentnymi w zakresie oceny twórczości artysty. Źródłem niektórych informacji były osoby bezpośrednio związane z życiem i twórczością artysty. Częste dyskusje z kustoszami muzeów, posiadających znaczące kolekcje prac Nikifora, stanowią następne znakomite źródło wiadomości, niezbędnych przy identyfikacji falsyfikatów. Własna kolekcja falsyfikatów oraz zbiór „nikiforianów” stanowią dopełnienie wiedzy, którą chętnie przekazuję każdemu zainteresowanemu rozmówcy. Artykuł został zilustrowany w oparciu o własne zbiory oraz wybrane reprodukcje, dostępne w różnych mediach (wykaz źródeł ilustracji na końcu artykułu).

Możliwość napisania i publikacji niniejszego artykułu jest dla mnie okazją do podzielenia się refleksjami na intrygujący mnie temat. Jest też wyzwaniem, tym większym, że jest debiutem przed czytelnikiem.

Nie jest moją intencją szkoderstwo jakiegokolwiek osobie lub środowisku.

Nikifor a „nikifor”

Uważam, że należy zapytać nie tylko o Nikifora i jego twórczość – takie informacje są powszechnie dostępne, ale należy też zdefiniować popularne pojęcie, co to jest lub czym jest „nikifor”. Jest to potocznie przyjęte określenie pracy, zarówno oryginalnej, jak i podróbki ją przypominającej. Istotne są ogólne charakterystyczne cechy, które pozwalają domniemywać technikę, styl i tematykę twórczości właśnie tego artysty. Jest to o tyle istotne, że większość nabywców falsyfikatów kojarzy określenie „nikifor” z czymś, o czym słyszeli, że jest wartościowe w wymiarze materialnym, natomiast posiadają z reguły niewielką wiedzę na temat Nikifora i jego twórczości. Kwestia autentyczności pozostaje na uboczu. Tacy amatorzy „okazji” stanowią podstawę dla istnienia i rozwoju rynku podróbek wybranych twórców, a w szczególności Nikifora. Znane są przypadki zbieraczy podróbek. Traktują oni swoje kolekcjonerstwo całkiem poważnie i nabywają świadomie prace nieautentyczne. Niewątpliwie dostrzegają w nich wartości estetyczne, które są na tyle atrakcyjne, że gotowi są za nie zapłacić nawet kilkaset złotych. Jest to zjawisko o tyle ciekawe, że potwierdza siłę i wartość autentycznej sztuki Nikifora, a z drugiej strony uzasadnia malowanie nowych „nikiforów” na potrzeby specyficznego rynku.

Falsyfikaty: fałszerstwo, kopia, podróbka

Co to jest fałszerstwo, kopia, podróbka? Czy są to synonimy, czy poszczególne pojęcia określają zupełnie coś innego? Uważam, że wspólne jest to, że pojęcia te określają prace niebędące autentykami. W dodatku, z wyjątkiem rzetelnych kopii, powstają wyłącznie na szkodę nabywców. Popularna definicja poszczególnych pojęć może być następująca:

- **Falszerstwo:** jest wykonaniem obrazu w konwencji najbardziej zbliżonej do twórczości danego artysty, opatrzone odwzorowaniem jego podpisu, bez informacji o osobie wykonującej pracę. Celem jest wprowadzenie obrazu na rynek sztuki,

jako nieznanego obrazu mistrza, oraz uzyskanie istotnej korzyści finansowej.

- **Kopia:** jest wykonaniem pracy niemal identycznej z oryginałem, często powszechnie znanym, ale zaopatrzona jest w odpowiednią adnotację, stwierdzającą fakt kopiowania, oraz dane osoby wykonującej kopię. Kopie są oficjalnie wprowadzane na rynek i stanowią element sztuki dekoracyjnej.
- **Podróbka:** jest mniej lub bardziej nieudolną imitacją oryginalnych prac lub stylu artysty, wprowadzaną na rynek w celu uzyskania raczej niewielkich korzyści finansowych. Jest to typowy przykład żerowania na naiwności i niewiedzy nabywców, którzy gdzieś, coś, kiedyś słyszeli o danym artyście i jego twórczości.

Wychodząc z powyższych definicji uważam, że w przypadku „kontynuacji” twórczości Nikifora nie spotyka się rzetelnych kopii. Są one zastępowane dobrej jakości reprodukcjami dla celów dekoracyjnych lub edukacyjnych. Oznacza to całkowite odniesienie zakresu niniejszego artykułu do dwóch pozostałych form fałszyfikatów, czyli fałszerstwa i podróbki. Problem fałszyfikatów dotyczy wielu artystów polskich, ale w szczególności Nikifora.

Prace Nikifora a fałszyfikaty

Umiejętności Nikifora były oceniane zawsze bardzo wysoko i to bez względu na stosowaną przez artystę technikę. Z równą swobodą operował ołówkiem, kredką, farbą wodną, a nawet farbą olejną. W przeciwieństwie do swoich „kontynuatorów” nie miał żadnych kłopotów z wyborem rodzaju perspektywy dla realizacji zamiaru twórczego i to niezależnie od formatu pracy. Umiejętności doskonalił przez długie lata niezwykle pilnego procesu samokształcenia, osiągając całkowitą perfekcję w okresie międzywojennym. Tę perfekcję Nikifor utrzymał w dużej mierze nawet do późnego okresu twórczości. Fundamentem znakomitej kondycji artystycznej był rysunek. Najpierw szkic, jako „pamiątka”, czy też zapis dostrzeżonej ciekawej tematyki, a następnie sumienny, właściwy rysunek wykonywany na początku pracy przez Nikifora. Rysunek ołówkiem odnajdujemy pod warstwą farby prawie każdej ukończonej pracy artysty. Obecność rysunku, a przede wszystkim jakość, są jednym z podstawowych wyznaczników autentyczności.

Jakie materiały wykorzystywał artysta w swojej twórczości? Odpowiedź na to pytanie jest niezwykle istotna. Większość artystów profesjonalnych dokłada starań, aby ich dzieła były piękne, trwałe i zapewniały zbyt oraz powodzenie materialne indywidualnemu twórcy. Mistrz Nikifor nie malował, aby się podobać, nie wkupywał się w łaski ewentualnych nabywców. Był ubogi przez większą część swojego twórczego życia. Żył i pracował w nędzy, ale w tejże nędzy powstały jego najlepsze dzieła. Odzwierciedleniem jego ubóstwa była jakość używanych przez artystę materiałów. Były to materiały liche i przypadkowe, odpadki papieru, kartonu i tekturek, nawet druki urzędowe lub zeszyty, również fragmenty opakowań. Do szkiców używany był przypadkowy ołówek, a farby i kredki to często dziecięce wyprawki szkolne. Pędzelki, wyliniałe jak „mysie ogonki” od długotrwałego używania, stanowiły uzupełnienie wyposażenia. W późniejszym okre-

się twórczości poprawie uległy stosowane materiały na rzecz lepszego papieru, farb. W sensie profesjonalnym były to nadal materiały gorszej jakości, ale – jak się wydaje – były one zgodne z upodobaniami artystycznymi Nikifora, który okresowo udostępniane mu profesjonalne materiały odrzucał. Powstające w tej rzeczywistości życiowej i materiałowej prace zasługują na miano arcydziełek, bezwzględnie dokumentując niezwykle umiejętności artysty. Falszerz czy podrabiacz w większości przypadków nie jest świadomy realnych warunków, w jakich powstawały prace mistrza z Krynicy. „Okazje” oferowane na bazarach, czasem w galeriach, są „ciężkie” ze względu na format, założenia kompozycji, sposób nakładania farby, używanie czystych kolorów kładzionych pełnym pędzlem. Brak w nich przykładowej ulotności i przejrzystości porannych wschodów słońca, jak i feerii barw jego późnego zachodu. Ten element sztuki Nikifora wynikał z umiejętności komponowania barw podstawowych w celu uzyskania zamierzonego efektu kolorystycznego. Czysty kolor artysta stosował z rozmysłem. Rysunek ołówkiem, o ile w ogóle odnajdywany jest na podróbce, jest nieprecyzyjny i często występuje śladowo. Prowadzenie linii konturów budowli, linii szachownicy pól i lasów, siatka dachówek na dachach, struktura ceglanego muru i inne detale są wykonane grubą, zdecydowaną, mocno położoną kreską farby. Jest to całkowicie niepodobne do precyzyjnego, ale i drżącego, wręcz wibrującego wykonania tych samych elementów w większości prac Nikifora. Całość bazarowej podróbki sprawia wrażenie barwnego, płaskiego afisza sporządzonego na potrzeby wędrownego cyrku. Materiał, na którym pracuje podrabiacz, jest z reguły rodzajem brązowej, dość grubej tektury. Falszerz częściej stosuje delikatniejsze materiały, takie jak papier lub karton, ale często wpada w pułapkę stosowania materiału niebędącego wytworem epoki Nikifora. Znam podróbkę pracy Nikifora, do której wykonania wykorzystano papier powlekany polietylenem, co świadczy o zupełnej ignorancji „kandydata” na podrabiacza. Rodzaj materiału, papieru, tektury, kartonu w ocenie autentyczności jest bardzo istotny, tym bardziej, że ulega procesowi starzenia, który jest trudny do podrobienia. Należy ciągle pamiętać, że sam Nikifor używał materiału będącego niejako surowcem wtórnym, często – odzyskiem ze śmietnika. Stąd wynika popu-



2. Okładka pudełka zestawu do eksperymentów z fizyki, lata 50. XX wieku (?)

larny podstęp producentów falsyfikatów, którzy stosują taki dobór starego papieru, tekturek, aby były na nich zachowane elementy różnych nadruków. Dla pracy na drugiej stronie najlepiej dobrany materiał posiada nawet datę, która jest akurat elementem reklamy lub zwyczajną datą produkcji, albo jest kartką z kalendarza, sugerując w ten sposób autentyczność, a zwłaszcza współczesność z Nikiforem. Mimo tych wysiłków samej pracy malarskiej brakuje prawdziwej patyny, wynikającej z naturalnego procesu starzenia poprzez utlenianie się składników farb. Bardzo często na tego typu podróbkach odnajdujemy odciski fałszywych pieczęci autorskich Nikifora, które mają dodatkowo poświadczać autentyczność pracy (patrz przykład obok i poniżej).



3. Okładka niemieckiej książki przychodu towarów z 1943 r.

Często na tego typu fałszerstwach spotyka się również fałszywą ekspertyzę informującą, że jest to autentyczna praca Nikifora wykonana na przykład w roku 1943 (!!!). Nie spotkałem nigdy profesjonalnej oceny pracy tego artysty, która jednoznacznie określałaby datę powstania dzieła. Nawet, jeżeli Nikifor umieszczał na obrazku zapis w rodzaju „...NA1967NOWYROK...”, to trudno dociec, czy dana praca powstała w 1967 czy 1966 roku. Praktyka oceny daty powstania obrazu sprowadza się do wskazania okresu w twórczości Nikifora, do którego charakterystyka danej pracy pasuje. Innym sformułowaniem, przybliżającym czas powstania dzieła, jest określenie „przed” lub „po” określonej dacie. Fałszywa ekspertyza jest często uzupełniana o nadające powagi urzędowej technikalnia, wymiar i technikę pracy, datę wystawienia ekspertyzy, pieczęć, imię i nazwisko konserwatora sztuki, nieczytelny podpis, stanowisko służbowe i inne informacje (patrz poniższy przykład).



4. Obszerna fałszywa ekspertyza poparta „technikaliaми” oraz odciskami podrobionych pieczęci Nikifora

Jest to wręcz surrealistyczne, ale przecież zblizoną technikę, dla podniesienia ważności swoich prac, stosował Nikifor przybijając wielkie „urzędowe” pieczęcie autorskie.

A tematyka twórczości Nikifora? Czy tematyka prac Nikifora może pomóc w identyfikacji falsyfikatów? Uważam, że może pomóc raczej w identyfikacji oryginałów, gdyż

nikt nie malował w taki sposób, takich tematów. Tematyka prac jest niezwykle bogata, a w każdym temacie można pokusić się o wyodrębnienie dodatkowej podgrupy. Do ulubionych tematów artysty zalicza się architekturę sakralną (cerkwie, kościoły, bóżnice), architekturę fantastyczną, różne wnętrza (obiektów sakralnych, ale i kawiarni, kuchni, posterunków i innych), portrety i autoportrety, sceny rodzajowe, sceny liturgiczne, pejzaże miejskie i wiejskie, dworce i stacje kolejowe i wiele innych. Ciekawostką jest brak w twórczości artysty niektórych tematów lub odbicia zdarzeń, które jako wnikliwy obserwator musiał dostrzegać. Z pewnością Nikifor był świadkiem działań wojskowych i ich skutków w okresie I i II wojny światowej, ale – co ciekawe – nie stwierdzono prac dokumentujących batalistykę lub zniszczenia wojenne. Niektóre prace pokazują wnętrza posterunków wojskowych z czasów I wojny. W zależności od przebiegu linii frontu jest to posterunek austriacki, honwedzki lub rosyjski. Znane są prace pokazujące polski posterunek wojskowy w okresie międzywojennym. Przepuszczalnie, z bliżej nieokreślonych przyczyn, Nikifor musiał na takich posterunkach bywać. Śladów okresu II wojny nie odnajduję w jego twórczości w ogóle, co stanowi dla mnie małą zagadkę. Tym bardziej, że artysta ulegał fascynacji mundurem czy garniturem, jako elementami ubioru osób w jego pojęciu wyżej postawionych. Dotychczas tylko na jednej pracy Nikifora dopatrzyłem się godła hitlerowskich Niemiec w postaci flagi ze swastyką. Ta „luka” jest tak samo konsekwentnie uwzględniana przez malarzy falsyfikatorów. Odpowiedzią na zagadkę może być teza, że Nikifor malował to, co widział, zupełnie ignorując to, czego nie rozumiał, jak i to, co nie wzbudzało jego zainteresowania lub czego nie lubił. Można również przyjąć wersję, że nie akceptował przemocy w dowolnej formie, zbyt często bowiem doświadczał jej na własnej osobie.

Artysta w swoich pracach stosuje zaskakujące rozwiązania kompozycji, prawie zawsze z nadzwyczajnym zamiłowaniem do szczegółów, często ubarwione niezwykle pomyślnym. Pomysł ten stanowi wskazówkę, informację dla oglądającego, co dany obrazek przedstawia. W tym zakresie próby naśladowania stylu artysty są żałosne. W podróbkach pomysłów i wizji Nikifora mamy do czynienia prawie wyłącznie z ich kopiami, a nieliczne samodzielne próby nowych pomysłów pozbawione są autentyczności i wręcz dziecięcej szczerości oryginałów.

O ile tematykę prac Nikifora można łatwo przyjąć lub skopiować, to na wykończenie pracy, zgodnie z jego zasadami, stać niewielu. Jest to po prostu zbyt trudne i czasochłonne. Obrazki powstawały według schematu niezwykle charakterystycznego. Najpierw rysunek ołówkiem, zawierający wszystkie niezbędne detale. Następnie na gotowy rysunek była kładziona podmalówka, która określała wstępne założenia kolorystyczne przyszłego dzieła. Kolejnym etapem było nakładanie kolorów na poszczególne elementy i detale obrazka. Proces wykańczania pracy rozpoczynał się nanoszeniem cieni i dodawaniem konturów. Na zakończenie Nikifor rozmieszczał akcenty „blików”. Praktykowana przez całe życie artysty konsekwencja w twórczości powoduje, że nieprzestrzeganie jej zasad przez pokątnych podrabiaczy kończy się krzykiem fałszu z ich dzieł. Jest to niezwykle istotna wskazówka i powód do zastanowienia dla potencjalnego nabywcy (patrz poniższe przykłady).



5 a, b. Typowe „nikifory” w postaci bazarowych podróbek. Podobne oferowane są na internetowych platformach aukcyjnych

Czy istnieją inne charakterystyczne cechy obrazków Nikifora? Z pewnością tak, ale ich wybór i identyfikacja jest bardzo subiektywna i nie można na ich podstawie wysnuwać generalnych wniosków potwierdzających autentyczność pracy. Uważam, że każdy kolekcjoner dzieł Nikifora lub osoba poważniej zajmująca się jego twórczością stosuje własny zbiór zasad identyfikacji oryginałów. Dobrym przykładem są oferty internetowe na „nikifory”, w których aż nazbyt często używany jest przymiotnik „duży”, dla podniesienia atrakcyjności oferty. Sam przymiotnik „duży” zupełnie nie koresponduje z filigranowym, niewielkim, zniszczonym przez życie i choroby człowiekiem, który posiadał wielki talent. Duży autentyczny obraz w wykonaniu tego artysty jest obecnie niezwykle rzadkością. Współczesny format A4 można w przypadku prac Nikifora uznać za całkiem spory. Wszystko, co przekracza ten wymiar, musi budzić uzasadnione podejrzenia i daleko idącą ostrożność. Innym typowym przykładem są drzewa i inne elementy przyrody, jak pola czy lasy, malowane przez Nikifora w bardzo specyficzny sposób. Drzewa w większości przypadków są tylko elementem dekoracyjnym dopełniającym kompozycję. Cienie i kolory kładzione na koronach drzew korespondują z atmosferą obrazka, tworząc kolorystycznie spójną całość, nigdy nie dominują. Nie wyobrażam sobie, aby Nikifor namalował korony drzew w kolorze abstrakcyjnym względem reszty obrazka. Jest to jedna z domen podrabiaczy, którzy często dopuszczają się ekstrawagancji kolorystycznych, tworząc niespotykane na oryginalnych dziełach kontrasty. W pracach oryginalnych łatwo można odczytać porę roku, jakiej praca dotyczy, na podstawie koloru koron drzew lub ich odcienia. Odnoszę wrażenie, że Nikifor, chodząc na co dzień pieszo, świadomie przenosił na swoje obrazki aktualną porę roku. Świeżą jasną zieleń wiosny,

dojrzałą ciemną zieleń lata i pożółkłe, a czasem zrudziałe lub brązowe cienie jesieni. Tę samą gamę odcieni odnajduje się na drzewach, kwadratach i pasach pól oraz „rombach” lasów. Powszechnie wiadomo, że Nikifor nie lubił zimowej pory roku, tworząc w tym okresie dzieła jak najbardziej wiosenne, letnie i jesienne, przywołane z pamięci. Pejzaże zimowe są bardzo rzadkie, więc każda tego rodzaju praca również musi budzić uzasadnione podejrzenia. Oryginalnych prac Nikifora o tematyce zimowej stwierdziłem kilka egzemplarzy. Nawet przy założeniu, że w prywatnym posiadaniu lub magazynach muzeów znajdują się dalsze „zimowe” prace, to mimo wszystko ich liczba jest ułamkiem pozostałej twórczości.

Nikifor z pewnością nie malował zawsze w ten sam sposób, nawet w poszczególnych okresach twórczości. Podobnie, jak niemal u każdego znaczącego artysty, można wyróżnić okres początków twórczości, okres pełnego rozwoju, okres stabilizacji i okres schyłkowy. Istota rozwoju twórczości Nikifora jest o tyle odmienna, że artysta był samoukiem, praktycznie pozbawionym możliwości kontaktu z krytyczną oceną własnej pracy przez osoby trzecie. W tym sensie był jednocześnie uczniem i nauczycielem, osiągając mistrzostwo nieustanną pracą i codzienną praktyką. W tej ścieżce rozwoju twórczości artysty kryją się dodatkowe utrudnienia dla potencjalnych fałszerzy, którzy chcieliby odtworzyć styl artysty z poszczególnych okresów jego rozwoju. Wniosek taki jest o tyle oczywisty, że podstawą do fałszerstw stylu Nikifora są głównie prace schyłkowego okresu twórczości. Próby fałszerstw lub podróbek prac okresów wcześniejszych są nieudane i stosunkowo łatwo rozpoznawalne. Niemniej należy się liczyć z dalszymi próbami dorównania mistrzostwu Nikifora, zwłaszcza z okazji wydarzeń okolicznościowych związanych z jego osobą.

Niektóre podróbki często przypominają wybitne prace Nikifora. Można więc zadać pytanie, czy artysta malował takie same obrazki? Według najlepiej pojętej wiedzy, nigdy nie tworzył identycznych obrazków, nie kopiował samego siebie. Jest pewne, że na potrzeby rejestracji czegoś istotnego wykonywał staranny szkic. Raczej nie malował z natury, gdyż, jak się przypuszcza, dysponował fenomenalną pamięcią wzrokową, pozwalającą mu odtworzyć każdy szczegół wcześniej obserwowanego tematu. Jest oczywiście prawdą, że – malując z pamięci – malował swoje wizje, w których temat został przetworzony i wzbogacony. Znakomicie określa tę właściwość sztuki Nikifora następujący komentarz: „Wiemy, że jesteś malarzem najpiękniejszych miast i świata, którego nie ma”, („Nikifor”, film dokumentalny Jana Łomnickiego z 1956 roku). Często malował ten sam temat, stosując inne ujęcie perspektywiczne i z reguły zupełnie inne opracowanie kolorystyczne. Sprzedawca, oferując podróbkę znanej pracy Nikifora, odwołuje się do pamięci amatora okazynego zakupu, który najczęściej obcuje ze sztuką artysty za pośrednictwem albumów lub katalogów wystaw. Decyzja zakupu podejmowana jest spontanicznie i subiektywnie (...gdzieś to już widziałem!), w pełni zadowolając sprzedającego. Amator okazji, bez pogłębionej wiedzy o samym twórcy i jego dziełach, nazbyt często pozostaje z podróbką w ręku (patrz poniższy przykład, tzw. *Pejzaż górski z miastem i dworcem kolejowym* – lata 30. XX wieku).



6. Podróbka pracy Nikifora



7. Autentyczna praca Matejki z Krynicy

Pozostają jeszcze inne niezwykle charakterystyczne cechy dzieł Nikifora. Nie są one może tak bardzo istotne, ale wiedza na ich temat jest konieczna. Zaliczam do nich „podpis” Nikifora, przybijanie pieczęci świadczącej o autorstwie i coraz rzadziej spotykane wykończenie pracy w postaci papierowej ramki i pętelki do powieszenia. Te atrybuty prac mistrza mają charakter bardziej „mechaniczny”, mający niewiele wspólnego ze sztuką artysty. Sprawie „podpisu” i stosowanych pieczęci warto jednak poświęcić uwagę z racji wykorzystywania tych charakterystycznych elementów prac do uwiarygadniania fałszyfikatów. Pamiętając o tym, że Nikifor był analfabetą, można przyjąć, że sprawa podpisu w postaci linijki liter i słów jest abstrakcyjna. Jest to jednak fenomen tego artysty, ponieważ już na wczesnych pracach odnajdujemy wkomponowane litery lub wpisane słowa (raczej kopiowane), którym przypisuje się znaczenie identyfikujące, a może uwierzytelniające, pracę i jej autora. Swoj „podpis” umieszczał w różnych miejscach obrazka, bez szkody dla walorów artystycznych. Czasem paski „podpisu” znajdują się po obu stronach dzieła. Uważam, że Nikifor „podpis” stosował z powodu poczucia niedowartościowania przez otoczenie. Nadrzędna była chęć dorównania innym i pokazania, że nie jest się kimś gorszym, że umiejętność pisania nie jest mu obca. Tym bardziej, że w czasach współczesnych młodemu Nikiforowi analfabetyzm nie był rzadkością. Pierwsze „podpisy” były wykonywane literami alfabetu rosyjskiego („graždanka”), późniejsze już tylko literami alfabetu łacińskiego. Częstym uzupełnieniem „podpisu” była namalowana cena dzieła, niemająca wiele wspólnego ani z wartością pieniądza, będącego aktualnie w obiegu, ani z wartością samego dzieła. Przypuszczam, że Nikifor

również w tym przypadku zwyczajnie odwzorowywał zapamiętane nominały lub ceny. Przez dodanie tego szczegółu praca stawała się „towarem”, który można było – wręcz należało – nabyć. Pasek „podpisu”, jak i namalowane ceny mogą dać wiele istotnych informacji potrzebnych do identyfikacji oryginału lub odrzucenia fałszykatu. Istotne jest wyczulenie na krój liter i ich wykonanie przez Nikifora na przestrzeni dziesiątków lat. Nie powinien pojawić się „podpis” wykonany „grażdanką” na obrazku, który należy zaliczyć do prac schyłkowego okresu twórczości lat sześćdziesiątych. W przypadku wybranych liter i cyfr charakterystyka ich odwzorowania przez Nikifora jest trudna do powtórzenia lub jest odtwarzana niedbale. Byłbym jednak daleki od uznania autentyczności jakiegokolwiek pracy wyłącznie na podstawie liter lub kopiowanych słów w linijce „podpisu”. Istnieją prace bez „podpisu”, niewątpliwie autorstwa mistrza z Krynicy. Potwierdzają one istnienie wyjątków od reguły i są obecnie rzadko spotykane na rynku kolekcjonerskim.

Charakterystyczne dla Nikifora stosowanie pieczęci autorskich nie daje dziś gwarancji oryginalności dzieła, na którym się znajdują. A to z co najmniej czterech powodów. Po pierwsze: nie jest jednoznacznie określona liczba i wzornictwo używanych pieczęci w okresie twórczości artysty (niektórzy twierdzą, że pieczęci mogło być nawet kilkadziesiąt), po drugie: wiadomo, że niektóre pieczęcie zostały przez Nikifora zagubione lub zostały mu ukradzione, po trzecie: istnieje duże prawdopodobieństwo posiadania i stosowania przez Nikifora kilku egzemplarzy identycznych lub prawie identycznych pieczęci tego samego wzoru, po czwarte: wzory pieczęci autorskich Nikifora są masowo i przy użyciu różnych metod podrabiane. Odciski tych pieczęci odnajduje się na tysiącach podróbek. Kilkanaście oryginalnych pieczęci zachowało się i znajdują się one w zbiorach Muzeum Nikifora w Krynicy oraz w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu. Stopień zużycia niektórych wskazuje na wieloletnie z nich korzystanie, co z pewnością spowodowało zmiany w jakości odbitki pieczęci na obrazkach i może być dodatkowym charakterystycznym wyróżnikiem i istotnym potwierdzeniem autentyczności pracy. Przy identyfikacji odcisków pieczęci wskazana jest duża ostrożność z racji wspomnianych podróbek poszczególnych odmian pieczęci autentycznych oraz różnych pieczęci fantazyjnych. Staranny pomiar rozmiarów pieczęci, kroju liter, porównanie treści odbitek z odciskami oryginalnymi – dają duże prawdopodobieństwo stwierdzenia autentyczności. Osobną sprawą pozostaje ostateczna ekspertyza samego dzieła (patrz przykłady poniżej).





8. Osiem różnych odcisków pieczęci autorskiej „Nikifor w czapce z daszkiem”.
Który odcisk jest autentyczny? (Odpowiedź na końcu artykułu)

Elementem wykończenia stosowanym przez Nikifora było zaopatrzenie obrazka w naklejone kolorowe, papierowe ramki, których uzupełnieniem jest przyklejona pętka do wieszania. Jest to element najmniej istotny w potwierdzeniu autentyczności, stosunkowo rzadko spotykany, ale nie należy się dziwić, jeżeli na taką pracę natrafimy. Istotny jest identyczny stopień „zmęczenia” samej pracy i papierowej ramki, co daje nam pewność, że przy obrazku nie „majstrowano” i zachował on autentyczność. W każdym przypadku ramka musi pasować, musi być w pełnej zgodności kolorystycznej z samym obrazkiem, który zyskuje dodatkowe walory podkreślające jego wartości artystyczne. Prace posiadające samą pętelkę, bez kolorowych ramek, są częściej spotykane.

Falsyfikaty Nikifora – dalsze spostrzeżenia

Jestem przekonany, że jeszcze za życia artysty pojawiły się podróbki jego prac. Było to bezpośrednio związane ze zdobyciem przez Nikifora uznania dla swojej twórczości zarówno w kraju, jak i za granicą w latach 50. i 60. XX wieku. Wystawy, publikacje artykułów na jego temat oraz reprodukcje obrazków w poczytnych magazynach uprzytomniły zainteresowanym, że mają do czynienia z fenomenem. Pojawił się autentyczny rynek na jego prace, na którym zapanowały ceny ustalone przez popyt. To już nie była z łaski dawana groszowa jałmużna. Ceny za obrazki często dyktowała zagranica, podtrzymując popyt na prace Nikifora w kraju. Popyt zaczął przewyższać podaż, uruchamiając po śmierci artysty w 1968 roku lawinę podróbek. Te przemiany wokół osoby i twórczości Nikifora są odpowiedzią na pytanie, dlaczego prace artysty są nadal powszechnie podrabiane.

Podsumowując obecny stan rzeczy, odnoszę wrażenie, że istnieje rynek falsyfikatów, gdyż są nabywcy. Istnieje pełna tolerancja dla fałszerzy i podrabiaczy dzieł, które nawet w oryginale reprezentują stosunkowo niewielką wartość materialną, ekspertyza jest trudna, wiedza o twórczości artysty w wymiarze społecznym – powierzchowna. Powstałe w ostatnich latach transformacji grupy zamożniejszych obywateli zainteresowały się rynkiem sztuki, w tym również sztuką Nikifora. Stanowi to dodatkową zachętę dla producentów falsyfikatów, aby wzmoc wysiłek i tworzyć następne „dzieła”.

Jeszcze jednym czynnikiem, oddziałującym na rynek falsyfikatów, jest przychodząca i odchodząca moda na danego artystę. Każdy modny temat pobudza ludzką wyobraźnię

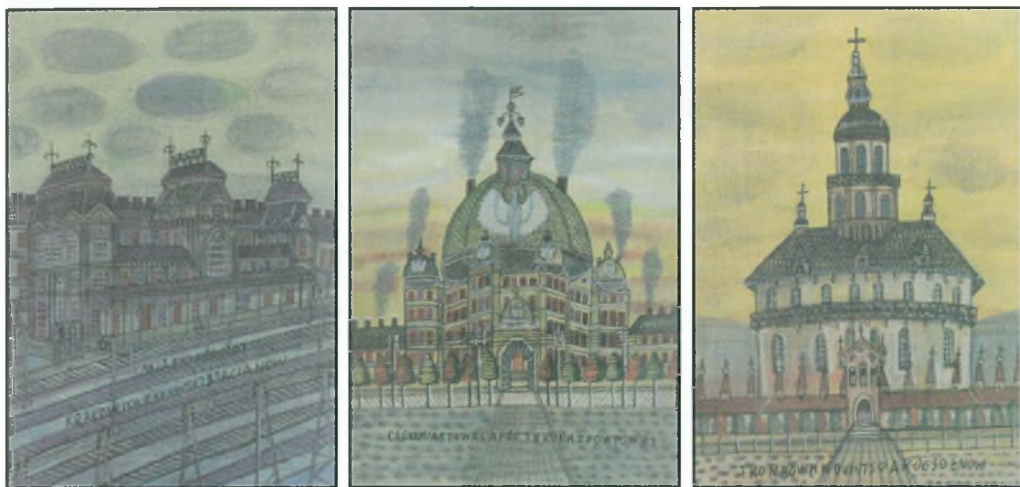
po obu stronach rynku, czyli zarówno u nabywców, jak i u dostawców – swoista akcja i reakcja. Najpierw sukces filmu „Mój Nikifor” Krzysztofa Krauze, poparty licznymi wystawami dzieł artysty, następnie popyt na prace, a jak popyt, to i dostawa. Podróbki popłynęły na rynek szeroką rzeką. Każde wydanie książki o Nikiforze, każda większa wystawa przypominają podrabiaczom, że czas brać się za pędzle i farby. W kilka miesięcy po wydaniu książki prof. Aleksandra Jackowskiego „Świat Nikifora” pokazały się na rynku podróbki oparte na reprodukcjach prac Nikifora pochodzących z tej książki.

Które prace są najczęściej podrabiane? Przede wszystkim podrabiane są te dzieła, których reprodukcje są łatwo dostępne, gdyż znalazły się na łamach folderów wystaw, gazet lub książek. Doskonale dla fałszerzy i podrabiaczy są pocztówki z reprodukcjami prac Nikifora. Z punktu widzenia świadomego kolekcjonera powstające na tej bazie falsyfikaty są najmniej niebezpieczne, gdyż dotyczą dzieł pojedynczych, o których wiadomo, gdzie i w czym posiadaniu się znajdują. Innym materiałem wyjściowym dla podróbek są reprodukcje prac Nikifora znajdujące się w Internecie na stronach muzeów, domów aukcyjnych, krajowych i zagranicznych (...*wydrukuj sobie „nikifora”*). Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że grupa falsyfikatów, naśladowujących styl artysty, opiera się na pracach schyłkowego okresu twórczości. Dzieła z tego okresu są po prostu słabsze, a więc teoretycznie najłatwiejsze do podrobienia. W mojej ocenie, poza gwaszami, dotyczy to szczególnie prac wykonanych kredką lub ołówkiem. Fałszerstwa wykonane tą techniką, zwłaszcza w stylu artysty, uważam za najtrudniejsze do ekspertyzy i podjęcia decyzji o uznaniu ich za autentyczne. Są one najbardziej niebezpieczne dla nabywców i wymagają rzetelnego orzeczenia.

Oczywiście ilu fałszerzy i podrabiaczy, tyle stylów i odrębnych charakterystyk poszczególnych falsyfikatów. Ponieważ najczęściej mamy do czynienia z podróbkami znanych prac Nikifora, to w niektórych przypadkach możliwe jest nawet przybliżone określenie miejsca powstania podróbek. W środowisku zainteresowanych twórczością Nikifora wymieniane są różne ośrodki produkcji falsyfikatów: Kraków, Tarnów, Nowy Sącz, Bochnia, Warszawa, Koszalin i Szczecin. Przyporządkowanie poszczególnych typów fałszerstw do wymienionych ośrodków jest trudne z powodów obiektywnych, wynikających z braku szerszego zainteresowania w założeniu i utrzymaniu kolekcji falsyfikatów oraz śledzeniu migracji ich nowych egzemplarzy na terenie kraju. Liczba pojawiających się podróbek oraz częstotliwość ofert pozwala sądzić, że zainteresowanie malowaniem falsyfikatów prac Nikifora nie będzie słabło. Pomaga w tym rynek krajowych nabywców oraz niczego niespodziewający się turyści, którzy w ostatnich latach częściej odwiedzają nasz kraj.

Wobec tak bogatej oferty „okazji” do nabycia nasuwa się pytanie, czy możliwa jest 100% ekspertyza potwierdzająca autentyczność pracy Nikifora? Maksymalny wyobrażalny wynik do osiągnięcia to 99%, ponieważ najlepsza obecnie dostępna ekspertyza oparta jest wyłącznie na subiektywnej ocenie dzieła. Dobry znawca twórczości Nikifora bardziej „czuje” oryginał niż obiektywnie orzeka jego pełną autentyczność. W tym sensie pewna miarka niepewności pozostaje na zawsze, dając podstawę do dalszych dyskusji.

Jak się wydaje, również ekspertyza naukowo-techniczna nie może dać pełnej gwarancji. Praktycznie może tylko potwierdzić współczesność użytych materiałów z okresem twórczości Nikifora lub je zdyskwalifikować. W moim odczuciu jest to jednak zbyt mało, a w dodatku koszt ekspertyzy może przewyższyć wartość prac, nawet tych oryginalnych (patrz poniższe reprodukcje).



9 a, b, c. Oto trzy reprodukcje. Która jest autentycznym „nikiforem”?
(Odpowiedź na końcu artykułu)

Dystrybucja falsyfikatów

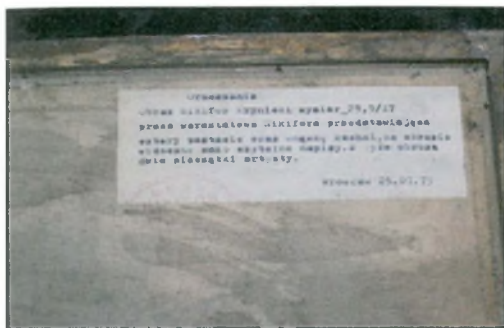
Miejsca, w których spotyka się falsyfikaty i podróbki, zostały powyżej wielokrotnie określone. Jednak każdy towar, również falsyfikat, potrzebuje stosownej „oprawy”, zachęty, a przede wszystkim takiego uwiarygodnienia, aby potencjalny nabywca połąkł haczyk i skusił się na zakup. W tej dziedzinie podstępny sprzedawców w galeriach, bazarowych handlarzy i innych wydrwigroszy swoją fantazją dorównują fantazji samego Nikifora. Czasem jest to przesadnie bogata oprawa pracy zaopatrzona od tyłu w okienko, aby pokazać pieczętki autorskie Nikifora, zawsze tak samo podrobione jak obrazek. Sprzedawcy, zachwalając towar, powołują się na pochodzenie danej pracy ze znanej kolekcji lub domu aukcyjnego. Spotkałem się z ofertami falsyfikatów, w których powoływano się na ich pochodzenie z kolekcji prof. Alfonsa Karnego lub doc. Jerzego Zanozińskiego (wybitnych znawców i kolekcjonerów sztuki Nikifora) lub innych znanych kolekcjonerów. Czasem sprzedawcy wskazują na pozytywną ustną opinię osób doskonale znających twórczość Nikifora, np. kustosz Jadwigi Migdał (Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie) lub kustosza Zbigniewa Wolanina (Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu). Prymitywną zachętą do nabycia pracy jako „okazji” jest powoływanie się na osoby publicznie znane, jako stałych nabywców lub klientów. Bardzo niebezpieczną metodą sprzedaży fałszerstw jest praktykowana przez nieuczciwych

„galerników” metoda mieszanej ekspozycji sprzedażnej. Polega ona na umieszczeniu między pracami autentycznymi prac fałszywych po stosunkowo atrakcyjnej cenie, której uzasadnieniem jest pilność sprzedaży przez komisanta lub jakoby gorsza jakość pracy. Często próbuje się sprzedaż na „babcię” czy „dziadka” i innych krewnych, dawnych mieszkańców Krynicy lub innych miejscowości związanych z Nikiforem, po których pracę odziedziczono. Dobrym „źródłem” okazji bywa też były kuracjusz krynickiego źródła lub innych uzdrowisk Małopolski, który „właśnie ten” obrazek kiedyś nabył. Również popularne są próby sprzedaży na „znalezisko strychowe” lub „piwniczne”, często artystycznie zakurzone i postarzone, w starych ramach z oryginalnymi jedynie kornikami. Prace te są z reguły namalowane z przesadnym wykorzystaniem atrybutów warsztatowych Nikifora, ale zawsze są oferowane jako niewątpliwa „okazja”. Groźne dla potencjalnych amatorów okazji są „nikifory” zaopatrzone na odwrocie w „ekspertyzę”, potwierdzającą rzekomą autentyczność pracy. Spotykane są „ekspertyzy” poparte fałszywymi pieczęciami urzędowymi różnych instytucji, np.: Muzeum Nikifora w Krynicy i innych muzeów, galerii „Desa”, galerii zagranicznych, konserwatorów sztuki itp. (patrz wybrane przykłady poniżej).



10 a, b. Kiepska podróbka pracy Nikifora. Autentyczność mają gwarantować odciski fałszywych pieczęci artysty oraz fałszywa pieczęć urzędowa „Muzeum Nikifora w Krynicy”

Nie trzeba dodawać, że podobnych „ekspertyz” wymienione podmioty nigdy nie wydawały. Problem ten dotyczy zwłaszcza internetowego rynku aukcyjnego popularnych platform aukcyjnych, gdzie wstępna wzrokowa i „organoleptyczna” identyfikacja pracy jest utrudniona. Z zasady należy przyjąć, że wszystkie oferowane za ich pośrednictwem prace są fałszerstwami lub nieudolnymi podróbkami. Sprzedający prawie nigdy nie gwarantują autentyczności, unikając jakichkolwiek zobowiązań czy odpowiedzialności.



11 a, b. Mierna podróbka zaopatrzona w „ekspertyzę” oraz odcisk fantazyjnego stempla „Desa/Nikifor” w wersji owalnej



12 a, b. Fałszywa ekspertyza w języku niemieckim sugerująca gwarancję zagraniczną „dzieła”, poparta odciskiem fantazyjnego stempla „Nikifor/Desa” w wersji prostokątnej

Istotną cechą tych aukcji jest oddziaływanie psychologiczne poprzez atrakcyjną cenę, która zachęca do podjęcia ryzyka. Ostateczny poziom tej ceny jest często kształtowany poprzez sztuczną licytację.

Interesującym aspektem fałszerstw prac Nikifora jest ich mobilność, zgodnie z rytmem zmieniających się cen lub pojawiającego się popytu w kraju lub za granicą. Dotyczy to oczywiście również twórczości wielu innych artystów. W przypadku prac, nawet tych autentycznych, obserwuję obecnie częste przypadki przywożenia ich z zagranicy do Polski, gdzie, jak się wydaje, ceny są teraz atrakcyjniejsze. Jest to dodatkowy aspekt stymulujący fałszerzy do kontynuacji swojego procederu. Ostatnio „mówi się” o importach podróbek prac Nikifora z obszaru Ukrainy. W chwili pisania niniejszego artykułu nie są mi znane szczególnie cechy tych podróbek oraz ich jakość.

Kolekcja prac Nikifora?

Czy warto podjąć próbę zbudowania nawet niewielkiej kolekcji prac Nikifora? Oczywiście, że warto, ale nie będzie to zadanie łatwe bez odpowiedniego przygotowania

oraz odpowiedniej bazy finansowej na zakup oryginałów. Można też pozostać wielbicielem twórczości danego artysty, opierając się na doskonałych, obecnie wykonywanych reprodukcjach, ale to nie to samo. Posiadając nawet dobre przygotowanie do oceny autentyczności prac Nikifora, trzeba mieć na uwadze fakt, że artysta ten potrafi nadal zaskakiwać swoich wielbicieli. Na światło dnia wypływają bowiem prace całkowicie nieznane, przechowywane pieczołowicie w teczkach lub odnajdywane w przypadkowych miejscach. Są one często tak inne lub tak znakomicie zachowane, że wzbudzają różne wątpliwości. W takich sytuacjach wymagany jest spokój, czas, i – jeżeli to tylko możliwe – kontrekspertryza osób uznanych za ekspertów lub posiadających znaczące kolekcje. Sądząc po przybliżonych szacunkach, liczba całkowicie nieznanymi prac Nikifora ciągle jest oceniana na tysiące sztuk – z dziesiątków tysięcy, które namalował. Dla amatorów poszukiwań jest to szczególne wyzwanie, czasem nagrodzone prawdziwą okazją do nabycia autentycznej pracy. Należy jednak pamiętać, że pełna ochrona przed nabyciem falsyfikatu nie istnieje. Świadczą o tym przypadki nawet renomowanych galerii, które nie ustrzegły się sprzedaży falsyfikatów. Niektóre galerie, poważnie podchodząc do swojej działalności, zrezygnowały z oferowania prac Nikifora swoim klientom. Nieliczne galerie, dbając o klienta, zapewniają profesjonalną ekspertryzę, która jest załączona do dzieła. Ekspertyza jest najczęściej przyklejana z tyłu oprawy w plastikowej kopercie i nie jest w żaden sposób powiązana z samym obrazkiem, stwarzając możliwości nadużyć. W tym zakresie uważam, że osoby uznane za ekspertów powinny stosować np. imienne mikrostemple, odbijane bezpośrednio na „rewersie” pracy, podobnie jak ma to miejsce w gwarancjach filatelistycznych.

Warto zwrócić uwagę na wyżej wymienione wybrane okruchy wiedzy i informacji, które mogą pomóc każdemu w zbudowaniu własnego indywidualnego poglądu i „podejścia” w eliminacji falsyfikatów prac Nikifora. Zachęcam, w miarę możliwości, do korzystania z wiedzy i doświadczenia osób obytych z twórczością Nikifora i mających praktykę kolekcjonerską. Dla edukacji własnej najistotniejsze jest patrzenie i jeszcze raz patrzenie na prace artysty, a najlepiej mieszanek prac fałszywych i oryginalnych. Przebywanie ze sztuką Nikifora wyczuła wzrok i podświadomość na istotne szczegóły. Pozwala po pewnym czasie na właściwą reakcję i krytyczny odbiór poprzez pierwsze wrażenia, które w przypadku twórczości tego artysty są szczególnie istotne. Najmniejsze wątpliwości są podstawą do szczegółowej analizy dzieła. Pozwoli to zaoszczędzić wielu przykrości, nie mówiąc o pieniądzach.

W świetle powyższego musi paść pytanie o fałszerstwa doskonałe lub świetne podróbki prac Nikifora. To pytanie nasuwa się całkiem logicznie, wychwytyjąc w całości tematu falsyfikatów jakąś sportową żyłkę współzawodnictwa, pewną odmianę zabawy w policjantów i złodziei. Przypuszczam, że niestety takie prace rzeczywiście istnieją, zwłaszcza pod postacią prac naśladowujących styl Nikifora w wykonaniu zawodowych artystów plastyków. Stwierdzenie faktu, że są nieautentyczne, jest niezwykle trudne. Podejrzewam, że najlepsze falsyfikaty nie posiadają podrobionych pieczęci autorskich Nikifora. Zupełnie przeciwnie niż mierne podróbki naśladowujące obrazy powszechnie

znane. Są po prostu na tyle dobre, że nie potrzebują dodatkowego uwiarygodnienia, tym bardziej, że nie wszystkie oryginalne prace artysty były zaopatrywane w pieczęć i nie wszystkie były znakomite. Dalej uważam, że nieliczne doskonałe falsyfikaty mogły zostać „zalegalizowane”, na przykład poprzez udział w wystawie prac Nikifora lub poprzez wyżej wspomnianą sprzedaż „mieszaną” przez nieuczciwych marszandów. Spekulując, jestem przekonany o powstawaniu podróbionych akwareli (gwaszy) artysty na jego oryginalnych, czasem ostemplowanych autentyczną pieczęcią Nikifora, czystych szkicach ołówkowych. Mamy wtedy pracę, chociaż w połowie oryginalną, ale po dużo wyższej cenie. Odróżnienie falsyfikatów doskonałych jest najbardziej subiektywne i niezwykle trudne bez drogiej i nie do końca skutecznej analizy chemicznej farb i papieru. Niemniej prace te, w porównaniu z pracami oryginalnymi, mają zawsze zawartą w sobie pewną miarę nieszczerości, co całkowicie nie koresponduje ze sztuką Nikifora, a nas powinno nastrojać podejrzliwie.

Zamiast zakończenia ...

*Nie wiem, co dzisiaj porabia mistrz Matejko z Krynicy.
Może wspólnie z aniołami słucha ulubionego radia?*

Raczej swoją pracowitością zadziwia święte towarzystwo, malując widziane z niebieskiej perspektywy cerkwie, kościoły, piękne gmachy, eleganckich kuracjuszy na deptaku w ukochanej Krynicy.

Na kartonowych chorągwiach zapewne powstają portrety pobożnie skupionych świętych, są przecież tak blisko i wszędzie wokół.

Inne prace czekają, aż ręka mistrza Nikifora położy ostatnią kreskę lub ostatnie pociągnięcie pędzla, kończąc następane arcydzieło. Jest szczęśliwy, wolny od ziemskich cierpień, całkowicie oddany swojej twórczej pracy.

Jestem przekonany, że właśnie tak jest, że Nikifor siedzi wygodnie przy szerokim stole i patrzy przez okno, przez które widzi pogodne i ciepłe kolory budzącego się poranka lub letniego zachodu słońca.

Czasem zawieje wiatr i porwie kilka prac Mistrza. Powoli opadają jak kolorowe, jesienne liście, docierając na Ziemię. Po latach odnajdują się na strychach, w piwnicach, pomiędzy kartkami zapomnianych książek. Znowu cieszą nasze oczy i pozwalają na dalszą rozmowę z mistrzem Nikiforem – rozmowę językiem sztuki.



13. Autoportret pod drzewami

Źródła:**Pozycje książkowe:**

- Andrzej Banach, *Nikifor Mistrz z Krynicy*, Wydawnictwo Literackie 1957.
 Andrzej Banach, *Pamiętka z Krynicy*, Wydawnictwo Literackie, 1959.
 Andrzej Banach, *Nikifor*, Wydawnictwo Arkady, 1983.
 Ella i Andrzej Banach, *Historia o Nikiforze*, Wydawnictwo Literackie, 1966, 2004.
 Aleksander Jackowski, *Sztuka zwana naiwną*, Wydawnictwo Krupski i S-ka, 1995.
 Aleksander Jackowski, *Świat Nikifora*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, 2005.
 Ksawery Piwocki, *Dziwny świat współczesnych prymitywów*, Wydawnictwo artystyczne i filmowe, 1975.
 Zbigniew Wolanin, *Nikifor*, Wydawnictwo „BOSZ-art”, 2000.
 Jerzy Wolff, *Kształt piękna*, Wydawnictwo Arkady, 1973.

Artykuły:

- Andrzej Banach, *Nikifor w Zachęcie*. Katalog wystawy, 1967.
 Andrzej Banach, *O wartości Nikifora*, „Życie Literackie”, 1969.
 Aleksander Jackowski, *Opisanie Nikifora*, katalog wystawy w PME, Warszawa, 1995.
 Edward Dwurnik, *Rozmowa o Nikiforze*.
 Joanna Gorzelińska, *Uwaga fałszywy Nikifor*, „Przekrój”, 2004.
 Marek Lubaś Harny, *Nikifor albo rozmowa z Bogiem*, „Gazeta Krakowska”, 1995.
 Jadwiga Migdał, *Wprowadzenie*, katalog wystawy w PME, Warszawa, 1995.
 Andrzej Oseka, *Widokówki – Ikony*, katalog wystawy w PME, Warszawa, 1995.
 Zbigniew K. Rogowski, *O Nikiforze*, „Przekrój”, 1965.
 Janusz Roszko, *Nikifor Matejko*, „Dziennik Polski”, 1956.
 Tadeusz Szczepanek, *Z badań nad twórczością Nikifora*, Polska Sztuka Ludowa, 1974.
 Maciej Szczyrbuła, *Jeszcze o Nikiforze, fakty, domysły i legendy*, Polska Sztuka Ludowa, 1990.
 Seweryn A. Wisłocki, *Epifan Drowniak – lemkowski Matejko*, katalog wystawy w PME, Warszawa, 1995.
 Zbigniew Wolanin, *O malarstwie Nikifora Krynickiego*, „Almanach Muszyny”, 1999.
 Jerzy Wolff, *Malarze naiwnego realizmu w Polsce. Nikifor*, Arkady, 1938.
 Jerzy Zanoziński, *Nikifor w Zachęcie*, Katalog wystawy, 1967.
 MAV, *Nikifor wśród chmur*, „Przekrój”, 2002.

Inne:

- A. Ławniczak, „Nikifor”, film dokumentalny, 2004.
 J. Łomnicki, „Nikifor”, film dokumentalny, 1956.

Poszczególne reprodukcje wykorzystane w artykule pochodzą z następujących źródeł:

- Numer 1, 13, 14 – album, A. Banach, *Nikifor*, Wydawnictwo Arkady, 1983 r.
 Numer 7, 16 a, b, c – album, Z. Wolanin, *Nikifor*, Wydawnictwo „BOSZ-art”, 2000 r.
 Numer 2, 4, 5, 6, 8, 9 a, b, c, 10 a, b, 11 a, b, 12 a, b, 13 a, b, 15 – ze zbiorów autora.



14. Nikifor nauczający

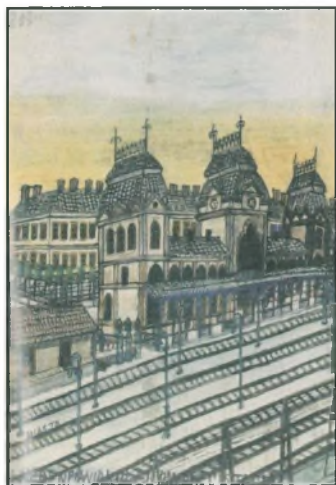
ODPOWIEDZI NA PYTANIA:

1. Osiem odmian pieczęci autorskich Nikifora – wszystkie pieczęcie są fałszywe. Poniżej znajduje się odcisk autentycznej pieczęci:



15. Pieczęć „Nikifor w czapce z daszkiem”

2. Trzy reprodukcje - wszystkie prace są fałszywe. Poniżej autentyczne prace Nikifora:



16 a. Dworzec kolejowy w Wiedniu



b. Posterunek



c. Kościół



Pomnik Nikifora w Krynicy Zdroju